

ABC konsumenta

– kredytobiorcy

Kredyt – jak wziąć, aby spłacić

Czy zakupy na raty to też forma kredytu konsumenckiego?

Tak, kredyt konsumencki to każda umowa, na podstawie której zobowiązani jesteśmy do zapłaty później niż otrzymujemy coś od przedsiębiorcy. Kredytem konsumenckim są więc zarówno klasyczne umowy pożyczki i kredytu, jak i zakupy na raty, zakupy z odroczonym terminem płatności itd.

Nie każdy jednak kredyt konsumencki będzie podlegał korzystnym przepisom ustawy o kredycie konsumenckim. Poza ustawą pozostają kredyty drobne (poniżej 500 zł), jak i bardzo

duże (ponad 80.000 zł) oraz takie, których termin spłaty nie przekracza 3 miesięcy. Przepisów ustawy nie stosuje się również do odroczonego terminu płatności za energię elektryczną, wodę, ciepło, a także do kredytów przeznaczonych na „cele mieszkaniowe” – np. na zakup, przebudowę, remont nieruchomości (domów, mieszkań) i kredytów przeznaczonych na spłatę kredytów zaciągniętych na te cele.

Czy w umowie o kredyt musimy podać, na co chcemy przeznaczyć pieniądze?

Bank, udzielając nam kredytu, określi, na co możemy wydać pieniądze. Co więcej, jeśli umowa to przewiduje, to może nawet zażądać rozliczenia kredytu i przedstawienia rachunków. Jeżeli zaciągamy pożyczkę w banku, a nawet w innej firmie, to nie musimy podawać celu, na jaki wykorzystamy pieniądze.

Pamiętajmy jednak, że jeśli zgodzimy się przeznaczyć pieniądze na kupno nieruchomości albo remont domu, wpisując to w umowie pożyczki, to nie będziemy korzystać z chroniących konsumenta przepisów o kredycie konsumenckim.

Czy mamy czas, aby się rozmyślić? Co się stanie z produktem kupionym na raty?

Od umowy o kredyt konsumencki możemy odstąpić w ciągu 10 dni od dnia jej zawarcia, a jeśli nie otrzymaliśmy na piśmie informacji o takim prawie – w ciągu 10 dni od uzyskania tej informacji, nie później jednak niż 3 miesiące od zawarcia umowy. Składamy pisemne oświadczenie, że odstępujemy od umowy i przekazujemy je na adres wskazany w umowie (najlepiej więc wysłać je listem poleconym). Ze złożeniem oświadczenia musi być połączony zwrot kredytu, chyba że pieniądze zostały przekazane bezpośrednio sprzedawcy (lub wykonawcy usługi), u którego zakup był kredytowany – wówczas to on powinien zwrócić pieniądze.

Odstąpienie od umowy nie jest jednak „darmowe”. Konsument zobowiązany jest zapłacić określoną w umowie opłatę za zawarcie umowy (opłatę przygotowawczą) i pokryć koszty ustanowienia zabezpieczenia.

Co więcej – odstąpienie od umowy kredytowej nie oznacza równoczesnego odstąpienia od umowy zakupu (np. rezygnacji z kupionego na raty towaru). Są to dwie, niezależne, żyjące własnym życiem umowy. Dlatego też, jeśli odstąpimy od umowy kredytowej, trzeba liczyć się z koniecznością natychmiastowej zapłaty ceny towaru lub usługi. Sprzedawca może bowiem nie zgodzić się, byśmy zwrócili mu towar.

Ile kosztuje kredyt?

Kredyt zawsze kosztuje i w jakiejś formie zapłacimy za niego. Jeśli nie będą to opłaty związane z samym kredytem, to może okazać się, że konieczne jest opłacenie obowiązkowego ubezpieczenia lub po prostu koszt kredytu został wliczony w cenę towaru. Udzielenie kredytu musi się bowiem przede wszystkim opłacać przedsiębiorcy, który to robi.

Choć kredyt 0% jest możliwy (nie jest wtedy objęty przepisami ustawy o kredycie konsumenckim), to jednak należy pamiętać, że czym innym jest kredyt nieoprocentowany, a czym innym kre-

dyt bez kosztów. Dlatego też o wiele ważniejsza od wysokości odsetek jest tzw. rzeczywista stopa oprocentowania, wyliczana według ściśle określonego wzoru. Przy jej obliczaniu uwzględnia się wszystkie koszty, do których zapłaty będziemy zobowiązani (opłaty przygotowawcze, prowizje za udzielenie kredytu, koszt ubezpieczenia itp.). Dopiero ta wartość pozwala ocenić kredyt, dlatego też musi być umieszczana we wszystkich reklamach (niestety najczęściej podawana jest drobnym drukiem) i przede wszystkim w umowie kredytowej.

Jak spłacać kredyt?

Przed wszystkim zgodnie z umową. Niewielkie nawet opóźnienia mogą się wiązać z dotkliwymi sankcjami. Co prawda wypowiedzenie umowy (a więc konieczność natychmiastowej spłaty całego kredytu) może nastąpić dopiero w przypadku opóźnienia z płatnością dwóch pełnych rat, jednak nawet mniejsze opóźnienia mogą okazać się niezwykle kosztowne z racji wysokich karnych odsetek i stosowanych niekiedy różnego rodzaju opłat.

Zwykle wraz z umową otrzymujemy odpowiednie blankiety spłat. Jednak, jeśli z jakiegoś powodu to nie nastąpi, trzeba samemu zadbać o ustalenie sposobu zapłaty. Powinien on być określony bezpośrednio w umowie (w kopii, którą otrzymujemy przy zawarciu umowy). Należy też sprawdzić w umowie, czy przy określaniu terminu zapłaty liczyć się będzie data stempla poczty

czy banku (to wyjątek), czy też rzeczywista data wpłynięcia pieniędzy na rachunek. Daty te mogą różnić się o kilka dni, dlatego wpłat lepiej dokonywać z odpowiednim wyprzedzeniem.

Możemy kredyt spłacić wcześniej, jednak musimy koniecznie uprzedzić o tym kredytodawcę 3 dni przed zamierzoną spłatą. Odpowiedniemu zmniejszeniu ulegną wówczas koszty kredytu, a za wcześniejszą spłatą nie może być naliczona prowizja.

Jeśli kredyt przeznaczony był na zakup rzeczy lub usługi, jakiegokolwiek nieporozumienia ze sprzedawcą (wykonawcą), np. złożenie reklamacji, nie wpływają na nasze obowiązki wynikające z umowy kredytowej. Dlatego kredyt należy spłacać, a odrębnie dochodzić swoich praw u sprzedawcy lub wykonawcy. Bank za nich nie odpowiada.

Czy każdy kredyt jest bezpieczny?

Oczywiście, nie.

Mimo że udzielanie pożyczek w systemie argentyńskim zostało zakazane, to nadal wielu przedsiębiorców prowadzi nieuczciwą działalność na podobnych zasadach. Z nieprawidłowościami spotkać można się również przy zwykłych umowach.

Dlatego, poszukując dla siebie kredytu, należy pamiętać o kilku zasadach:

1. Nie istnieje „kredyt dla każdego”. To nie przypadek, że bank nie chce zaryzykować i udzielić nam kredytu, często lepiej niż my sami ocenia naszą zdolność do jego spłaty. Jeżeli nasza sytuacja finansowa jest niepewna, to bank – udzielając kredytu – ryzykuje, że go nie spłacimy. W takim przypadku na pewno zażąda wyższego oprocentowania lub dodatkowych

zabezpieczeń. Dlatego, jeśli ktoś przedstawia nam bardzo korzystną ofertę w sytuacji, gdy mamy problemy finansowe, powinno to wzbudzić poważne podejrzenia.

2. Nigdy nie należy godzić się na zapłatę większych opłat (np. kilku procent oczekiwanej kwoty) przed otrzymaniem kredytu. Owszem, prowizje mogą być niekiedy wysokie, jednak naturalne jest ich potrącenie z udzielonego już kredytu, a nie zbieranie wpłat.

3. Nigdy nie należy zgadzać się na nieprawdziwe określenie w umowie przeznaczenia pieniędzy! Takie działania, stosowane często przez nieuczciwych przedsiębiorców, mają na celu jedynie pogorszenie sytuacji konsumenta poprzez pozbawienie go ochrony wynikającej z przepisów.

ABC konsumenta

– kredytobiorcy c.d.

Kredyt – jak wziąć, aby spłacić

4. Niedopuszczalne jest podpisywanie umowy bez znajomości jej treści. Nigdy nie można zgadzać się na pozostawienie części umowy do wypełnienia już po złożeniu przez siebie podpisu.
5. Należy też pamiętać, że o treści umowy decydują również wszelkiego rodzaju regulaminy z nią związane, w tym taryfy opłat i prowizji. Aby były one wiążące, muszą być doręczone przed zawarciem umowy. W praktyce jednak, jeśli wyraźnie się o nie nie upomniemy, często ich nie otrzymamy, mimo że pokwitujemy ich odbiór. Nigdy nie należy się na to zgadzać, gdyż takie dodatkowe dokumenty zawierają istotne postanowienia.

Umowę o kredyt konsumencki zawiera się często za pośrednictwem sprzedawcy lub wykonawcy usługi. Stąd też jej zawarcie nie następuje w chwili, w której podpisaliśmy umowę, a dopiero gdy zostanie ona podpisana przez uprawnioną osobę z strony kredytodawcy. W takiej sytuacji konsument ma prawo otrzymać informacyjną, niepodpisaną kopię umowy, oczywiście wraz ze wszystkimi dotyczącymi jej regulaminami. Należy domagać się tego od pośrednika, a podpisując umowę musimy uważać, czy nie kwitujemy równocześnie odbioru dokumentów, których nie otrzymaliśmy.

Czy musimy spłacać kredyt, który poręczyliśmy?

Tak, poręczając kredyt, stajemy się w razie opóźnienia z jego spłatą odpowiedzialni na równi z osobą, której udzieliliśmy poręczenia. A kredytodawca ma prawo wyboru, od kogo będzie dochodzić zapłaty – nie musi więc poszukiwać kredytobiorcy, który uchylił się od spłaty kredytu, a może zwrócić się do poręczyciela.

Poręczyciel powinien być powiadamiany o każdym opóźnieniu w spłacie kredytu – chyba że w umowie zostało to inaczej zapisane. Jeśli kredytodawca nie powiadomi poręczyciela, nie

spowoduje to, że będzie on zwolniony od odpowiedzialności za poręczony kredyt, ale wpłynie na rozmiar tej odpowiedzialności – np. skróci się okres, za który trzeba będzie zapłacić karne odsetki.

Po spłaceniu czyjegoś kredytu mamy prawo dochodzić od nieuczciwego kredytobiorcy zwrotu zapłaconej przez siebie kwoty.

Raty 0% możliwe?

Ten przykład zostawiliśmy na koniec. Dlaczego? Bo jest w nim wiele z tego, o czym wcześniej pisaliśmy. Pokazuje przede wszystkim, jakie korzyści płyną z czytania umów. To prawdziwa sytuacja.

Coraz częściej nęcą nas zakupy na raty. Aby skłonić konsumentów do szybkiej decyzji, przedsiębiorcy prześcigają się w reklamach. Możemy natknąć się na informację, że kupując na raty,

nie będziemy musieli nic dopłacać, bo otrzymamy kredyt 0%. Konsumenti, widząc taką reklamę, myślą zapewne, że jest to najprostszy sposób, aby wreszcie kupić upragnioną lodówkę, pralkę albo telewizor. Przecież pralka ma kosztować dokładnie tyle co w sklepie i nie trzeba dopłacać bankowi żadnych prowizji ani oprocentowania. Widocznie opłaca się to sklepom. Czy na pewno opłaca się konsumentowi?

Idziemy do sklepu skuszeni promocją. Wybieramy odpowiadający nam model pralki i upewniamy się, czy na pewno nie będziemy musieli niczego dopłacać. Sprzedawca ogólnie przedstawia warunki umowy kredytowej, sprawdza zaświadczenie o dochodach i kontaktuje się z bankiem. Wkrótce drukuje umowę kredytową, którą należy podpisać. Uważny konsument postara się przeczytać dokument, choć jest on dość długi. Okazuje się, że kredyt wcale nie jest nieoprocentowany, bo odsetki wyniosą 13,5% w skali roku. Ale to jeszcze nic, rzeczywista roczna stopa procentowa tego kredytu wyniesie 103,55%. Ten kredyt na pewno do tanich nie należy. Czy warto więc kupować wybraną już pralkę za taką cenę? Sprzedawca rozwiewa wątpliwości, zwracając uwagę na jeden z punktów umowy, zgodnie z którym nie musimy ponosić tych wszystkich kosztów, jeśli kredyt spłacimy przed upływem 6 miesięcy. Drukuje nam nawet harmonogram spłat. Uspokojeni, podpisujemy umowę przekonani, że kredyt spłacimy w sześciu ratach i wtedy bank nie dostanie od nas żadnych dodatkowych pieniędzy.

Wracamy do domu. Niektórych może jednak nurtować wątpliwość: dlaczego podpisałem taką umowę kredytową? Czy nie prościej było napisać, że zwracam tylko cenę towaru i nie wspominać o tych wszystkich wysokich opłatach? Czy rzeczywiście nie będę musiał tego bankowi zapłacić? Czytamy jeszcze

raz umowę. I wreszcie wszystko jest jasne. Kredyt zaczynamy spłacać miesiąc po podpisaniu umowy. Wpłacając sześć rat zgodnie z harmonogramem, przekraczamy przewidziany w umowie sześciomiesięczny termin na spłatę. Tym samym tracimy możliwość skorzystania z promocji i musimy zapłacić bankowi wysokie koszty. Dopiero teraz zorientowaliśmy się, że kredyt musimy spłacić wcześniej niż przewiduje to harmonogram spłat. Co więcej, zgodnie z umową możemy to zrobić w terminie płatności raty kredytu, a więc ostatnią ratę musimy spłacić na miesiąc wcześniej. Wynika z tego, że powinniśmy wpłacić jednocześnie ratę szóstą i piątą. Przed dokonaniem takiej spłaty mamy obowiązek z trzydniowym wyprzedzeniem, pisemnie (!) powiadomić bank o naszym zamiarze. A harmonogram spłat? Owszem jest, ale niepodpisany i nie jest częścią umowy.

Skomplikowane? Nie dowiedzielibyśmy się tego, gdybyśmy nie przeczytali umowy, a tylko poprzestali na informacjach udzielonych przez sprzedawcę. Z pewnością umowy przygotowane przez prawników pracujących w banku, długie i napisane zawiłym językiem, kryją jeszcze niejedną taką niespodziankę. Przekonamy się, kiedy będziemy chcieli wygzekwować obietnicę o kredycie 0%.

Podstawa prawna:

Ustawa o kredycie konsumenckim z dnia 20 lipca 2001 r. (DzU z 2001 r. Nr 100, poz. 1081; z 2003 r. Nr 109, poz. 1030; z 2004 r. Nr 96, poz. 959; Nr 162, poz. 1693);

Ustawa Prawo bankowe z dnia 29 sierpnia 1997 r. (tekst jedn. DzU z 2002 r. Nr 72, poz. 665 z późn. zmianami);

Ustawa Kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (DzU Nr 16, poz. 93 z późn. zmianami);

Ustawa o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (DzU Nr 22, poz. 271 z późn. zmianami).

Sprawdź, jakie masz prawa

Federacja Konsumentów
Pl. Powstańców Warszawy 1/3
00-030 Warszawa
tel. (22) 827 11 73
fax (22) 827 90 59
e-mail: porady_prawne@federacja-konsumentow.org.pl
www.federacja-konsumentow.org.pl

